

Psychoteolog

15 września 2008

Księżę krwi psuje krew.

W „NIE” nr 23/2008 ukazał się artykuł „Przychodzi lesba do doktora”. Opisywałam wizytę u psychologa ogólnopolskiej sławy Marka Świętopełka Zawadzkiego, dla którego homoseksualizm jest chorobą. Na szczęście uleczalną. Doktor poddał mnie – urojoną lesbijkę – terapii. Polegała ona na klaskaniu, odczytywaniu ukrytych w literach cyfr i odpowiadaniu na pytania typu, jakie kolory powodują twój smutek? Na koniec spotkania wyjawiał mi, że jest księciem piastowskim i autorem metody „chirurgii głębinowej psychologicznej”.

1

Krzysztof Kucharski powiedział, że nie doczytał mojego artykułu do końca: – Tylko pierwszy akapit, dalej wkurwienie mi nie pozwala.

Na Zawadzkiego trafił 12 lat temu w Technikum Samochodowym przy ul. Hożej w Warszawie. Doktor pracował tam jako psycholog szkolny. Kucharski teoretycznie był wtedy w trzeciej klasie. W praktyce nie chadzał do szkoły, bo jej nie lubił. Właśnie wagary były powodem, dla którego Zawadzki zainteresował się Krzysiem.

Na początku psycholog zarządził spotkania w szkole. Celem „przepracowania” problemów wychowawczych. Krzysiowi – jak kazał Zawadzki – towarzyszyła matka. Kucharskiego irytowało bijące od psychologa wariactwo – ciągle się rozglądał i sam odpowiadał na zadane przez siebie pytania. Po czterech spotkaniach doktor westchnął i zarządził: potrzebna terapia rodzinna.

Cotygodniowe spotkania szkolne Zawadzki przeniósł do domu Kucharskich. Już to powinno zdziwić rodziców Krzysia –

psycholog nie może prowadzić terapii w domu pacjenta. Zaczął też pobierać opłaty. Stówę za spotkanie.

Przychodził raz w tygodniu. Najpierw rozmawiał z Krzysiem. Sam w pokoju. Potem przenosił się do pokoju matki i ojczyma. Krzysiek miał w tym czasie siedzieć w pokoju obok i nie podsłuchiwać. Gdy Zawadzki wychodził, cała rodzina patrzyła na siebie bykiem.

Psycholog orzekł, że dla lepszych efektów należałoby spotykać się dwa razy w tygodniu. Za 200 zł.

17-letni Krzysiek nigdy nie miał dobrych kontaktów z ojczymem, ale po sesjach Zawadzkiego znienawidził człowieka. Pan psycholog wytłumaczył Krzysiovi genezę jego problemów. Powodem był ojczym. Krzysio nie chodził do szkoły, bo, zdaniem Zawadzkiego, ojczym był głupi. Źle czuł się w domu, bo ojczym go nie kochał. Matka odtrącała Krzysia przez ojczyma, ponieważ woleli zajmować się wspólnym dzieckiem – bratem, który też był odpowiedzialny za problemy Krzysia. Wiadomo – jego ojcem był ojczym. Krzysiovi już nie przeszkadzało to, że Zawadzki głupkowato się rozgląda i że nie ma brwi. Tylko on go rozumiał. Cieszył się ze spotkań z psychologiem, bo wierzył, że po skończeniu gadki z Krzysiem Zawadzki wciska ojczymowi i matce, że gównie wiedzą o wychowywaniu dzieci. Mylił się. Zamiast tego Zawadzki podburzał starych przeciwko synowi. Radził, by problemy z gówniarzem rozwiązywać siłą i zakazać wszelkich przyjemności.

2

Podobny zabieg Zawadzki stosował w stosunku do kumpla Krzysia – Roberta, który razem z nim chodził na waksy. Starym Roberta wykładał, że to Krzysio nakłania ich syna do wagarów. Starym Krzysia, na odwrót – to Robert wykoleja ich pociechę. Na wszelki wypadek zakazał Robertowi i Krzysiovi utrzymywania jakichkolwiek kontaktów. Nie udało się, bo kumple jeździli tym samym autobusem do budy.

Podczas terapii trwającej rok Krzysiek pobił się z ojczym cztery razy. Z Robertem trzy razy. Do dzisiaj chłopaki nie utrzymują kontaktów.

Dzięki opinii Zawadzkiego, w której stało, że Krzysiek jest narkomanem z myślami samobójczymi i depresją, młodego nie wzięto do wojska. Dostał kategorię „D” jak dupa. Teraz pracuje jako kurier. Dyrektor technikum po roku współpracy z Zawadzkim odmówił przedłużenia z nim umowy.

3

Opisuję tylko ten jeden przykład, nie chcę bowiem iść w ślady Marka Zawadzkiego. Psycholog na stronie internetowej, obok banera z informacją o pogotowiu psychologicznym, które sam prowadzi, podaje spis sukcesów zawodowych dotyczących osób niezidentyfikowanych. Oto kilka (pisownia i interpunkcja oryginalne):

– 10 marca 2000 r. uratowałem (na określony czas) bez rozlewu krwi, stanowiska pracy dla 15 tysięcy kupców na targowisku Okęcie w Warszawie);

– Moja metoda doprowadziła do wyjaśnienia śmierci tragicznie zmarłego 11-letniego Huberta z Warszawy, który został zamordowany w 2001 r. w Chicago w USA oraz tragicznie zmarłego w Los Angeles w USA 19-letniego Konrada z Warszawy, któremu przypisywano samobójstwo. Udowodniono, że został on zamordowany zgodnie z rytuałem jednego z gangów młodocianych amerykańskich – m.in. została w tych obu przypadkach wykorzystana technika czytania ze zdjęcia, co pozwoliło dokładnie ustalić sprawców tych obu morderstw.

– W 1989 r. zgłosili się do mnie ze zdjęciem córki rodzice – dyplomaci – z prośbą, aby odnaleźć ciało (byli przekonani, że ona nie żyje) ich 15-letniej córki; po czterech dniach została odnaleziona w jednej z melin na terenie Wrocławia; obecnie mieszka daleko od Polski, jest stomatologiem.

- Moja metoda doprowadziła do jedyne go wyleczenia pacjenta po siedmiu próbach samobójczych: Rafał przestał brać narkotyki, ukończył szkołę średnią, studia wyższe – wydział resocjalizacji na UW-IPSIR-e w Warszawie, założył rodzinę, obecnie pracuje w Danii z narkomanami. -Do wyleczenia z depresji i prób samobójczych pacjenta z Warszawy w Polsce, który szykował się do trzeciej i ostatniej próby samobójczej.
- Do wyleczenia z paraliżu trwającego od kilkunastu lat u Indianki z Mineapolis w USA oraz wyleczenia jej z depresji i myśli samobójczych w roku 2004.
- Indianki z Los Angeles, która z powodu depresji dziedzicznej nie była w stanie założyć rodziny.
- Naukowca z Nowego Meksyku (w USA) który z powodu paraliżu dłoni nie był w stanie prowadzić zajęć ze studentami. Przyczyną była depresja i uraz psychiczny trwający od dzieciństwa, z powodu dwóch światopoglądów religijnych rodziców oraz stresów dziecięcych.

4

W sylwetce księcia stworzonej prawdopodobnie przez niego samego czytam: Królewski Ród Piastowski wywodzi się od córki Bolesława Chrobrego, żony Wielkiego kniazia Rusi Kijowskiej Świętopełka. Jest to Ród Piastów i Ruryków, od którego pochodzi państwo polskie i Rosja (...). Przodkowie ze strony matki byli protoplastami miasta Calisia, założonego w II wieku (...). Tytuł książęcy Piastów i Ruryków przynależy rodzeństwu Króla Słowian i Króla Polski Piasta Księcia Marka Świętopełka Zawadzkiego. Po próbie zamachu na życie ofiarował posiadane tytuły Matce Bożej Królowej Polski na Jasnej Górze w Częstochowie, zrzekając się na rzecz Boga a nie człowieka tytułów, uznając tym samym za Jedyne go Władcę Wszechświata, Jedyne go Władcę Nieba i Ziemi Boga – Człowieka Chrystusa Króla. Jednak gdy pojawi się jakiekolwiek zagrożenie dla Słowian oraz Polaków tytuł stanie się aktualny.

Księżciu, na co dzień występującemu jako ekspert, psycholog kliniczny i dziecięcy w różnych mediach, wydaje się, że sprawuje rządy dusz. Na posiedzeniu Rady Warszawy w 2004 r. Marek Zawadzki domagał się ekspresowego podjęcia decyzji o wprowadzeniu symbolicznej opłaty za przekształcenie prawa użytkowania wieczystego we własność w domach spółdzielczych.

– Zero stawki! Mówię to w interesie 38 milionów Polaków! – krzyczał. Gdy go wyprowadzano z sali dorzucił: – Jestem królem Polaków, jedynym prawowitym potomkiem Piastów. Decyzję podjęto bez księcia.

5

Nic nie wskazuje na to, by ktokolwiek sprawdzał Zawadzkiemu papiery psychologa. Powinno zrobić to Polskie Towarzystwo Psychologiczne (PTP), ale grzebiący od 27 lat w głowach pacjentów Marek Zawadzki nie należy do niego. Założył sobie Polskie, Królewskie, Katolickie, Słowiańskie, Piastowskie Towarzystwo Psychologiczne. 20 lat temu, gdy otwierał Poradnię Anonimową dla Dzieci, Młodzieży i ich Rodziców oraz Osób Dorosłych, każdy stolarz mógł pracować jako psycholog. Od roku 2006 ustawa o zawodzie psychologa wprowadziła nakaz ukończenia magisterskich studiów psychologicznych. Pytam więc księcia o posiadane uprawnienia.

– Dzwoni pani do naukowca z takim pytaniem? Proszę pamiętać, że ja czytam również z intonacji głosu. Pani coś kombinuje...

Na stronie mogę poczytać, że w 1990 r. książkę ukończył wydział Filozofii i Teologii Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Od tego roku „stał się” psychologiem klinicznym, a potem dziecięcym.

Autor: Malina Błańska

Źródło: [Tygodnik „NIE”](#)